№ 83. Wtorek 12. Kwietnia 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesiecznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Wypadki dzienne. — Kasa rzeźnicka w Tryeście.)

Wiedeń, 9. kwietnia. *Gazeta wied.* pisze: Temi dniami minęło właśnie pięćdziesiąt lat, jak Austrya od czasu wybuchnięcia wielkiej rewolucyi francuskiej przedsiębrała czwartą wojnę z Francyą. Dziejopisarze francuscy nazywają ją wojną piątej koalicyi, a różni się ona wielce od dawniejszych wojen. W poprzednich bowiem wojnach występowała Austrya jako główny członek albo najważniejsza siła zbrojna koalicyi, w wojnie zaś z roku 1809 walczyła sama jedna z olbrzymią koalicyą, jaką utworzyła potężna wola francuskiego władzcy, największego wojownika w swoim czasie. Austrya nie ulękła się jej wcale. „Wolność Europy“ — mówiła w swojej proklamacyi — „uciekła się pod sztandary Austryi,“ i stanęło 400.000 wojowników, obok których uorganizowana była landwera i pospolite ruszenie wszystkich zdolnych do boju od 18 do 48 lat. W 200 000 ludzi, podzielonych na 6 kolumn i dwie rezerwy wkroczył Arcyksiążę Karol do Bawaryi, 80 000 powiódł Arcyksiążę Jan do Włoch, a z 36.000 wyruszył Arcyksiążę Ferdynand na Warszawę. Napoleon zaś prowadził osobiście armię liczącą 200 000 ludzi w połowie Niemców, wicekról Eugeniusz miał 70 000 ludzi we Włoszech, a 20 000 Sasów i Polaków stało w Warszawie i okolicy. Liczne rezerwy składały się z Francuzów, Westfalczyków i Holendrów. Rosyanie wystąpili tylko w 20.000 ludzi. Wojna ta skończyła się nieszczęśliwie, ale przyniosła sławę Austryi i przygotowała owe wielkie wypadki, które zakończyły się traktatami z roku 1815. Wówczas to dowiedziała się Europa z radośnem zadziwieniem, że Napoleon *może być pokonany.* Niemieckiemu wodzowi, Habsburgowi, Arcyksięciu Karolowi pozostanie nieśmiertelna sława, że pierwszy pokonał niezwyciężonego. I w tej to wojnie okazały się w najwznioślejszy sposób przywiązanie i wierność Austryaków do dynastyi panującej, poświęcenie ich dla dobra powszechnego i miłość ojczyzny.

Wypada nam dziś przypomnąć te świetne epizody naszej historyi, gdyż znachodzimy w dziennikach doniesienie, że „podług zgodnych i pewnych wiadomości będzie miał Cesarz Ludwik Napoleon do 1go czerwca 600 000 gotowych do marszu, z których 150.000 mają być przeznaczone dla Włoch a reszta na inne wypadki.“

— *Lit. koresp. austr.* pisze: Na mocy najw. upoważnienia przyzwoliło c. k. ministeryum na założenie kasy rzeźnickiej w Tryeście. Zamiarem tego zaprowadzenia jest wspieranie rzeźników za pomocą pieniężną, by nie zawiśle od innych i częstokroć bardzo uciążliwych pożyczek mogli zakupywać potrzebne bydło rzeźne, tudzież by handlarzy bydłem zachęcić zabezpieczeniem akuratnej i spiesznej zapłaty za dostawione lub zamówione bydło do spędu swego bydła rzeźnego do miasta Tryestu, albo do miejsc Tryestowi przyległych, i by tym sposobem uporządkować ten handel odpowiednio do potrzeby publicznej. Uposażenie kasy rzeźnickiej wynosi 90.000 zł. w. a., która to suma równa się trzykrotnej kwocie kaucyi złożonych przez 60 rzeźników po 500 zł. w. a.

Ameryka.

(Ugoda między Paraguają a Stanami.)

Rio de Janeiro, 10go marca. Spór między Paraguają i Stanami zjednoczonemi załatwiono w drodze ugody. Rząd paraguański zawarł z unią amerykańską nowy traktat handlowy i nawigacyjny, i zobowiązał się zapłacić wynagrodzenie w sprawie paropływu „Waterwitch“ w takiej kwocie, jaka oznaczona będzie albo w Washingtonie, lub w sposób polubowny za pośrednictwem Prus, Rosyi lub Anglii.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Głos Palmerstona. — Rozprawy w parlamencie 4. kwietnia.)

Londyn, 6. kwietnia. Królowa przyjmowała wczoraj w pałacu Buckingham, na audyencyi byli: lord Malmesbury, sir John Young, były lord nadkomisarz wysp Jońskich, i p. Henry G. Elliot, angielski poseł w Kopenhadze.

— Lord Palmerston oświadczył dzisiaj: że nie na izbę niższą lecz na ministrów spada odpowiedzialność za rozwiązanie parlamentu, że nie sprawa reformy będzie przedłożona krajowi do rozstrzygnięcia, lecz raczej wypadnie mu dla rozwiązania parlamentu wydać wyrok na to, czy teraźniejsze ministeryum może pozostać dłużej u steru rządu.

— Posiedzenie *izby wyższej* z dnia 4. kwietnia. Koniec mowy hrabiego Derby, gdy w wyższej izbie oznajmił decyzyę rządu, opiewa następnie: „Milordowie! chodziło tu o sprawy zanadto ważne, ażebyśmy mogli byli myśleć o naszej osobistości. Byłto krytyczny stan rzeczy za granicą równie jak w kraju, i jak sądzę, powtórzyć mogę raz jeszcze, że wszelka zmiana w złożeniu gabinetu Jej Mości Królowy wielce narazi pokój Europy. Nie mówię tego, ażebym przez to wystawiać chciał siebie lub moich kolegów, ale wiem, że w całej Europie nie znajdzie żadnego kraju, w którymby przyjaciele pokoju nie obawiali się obalenia teraźniejszego a utworzenia innego rządu na czele którego stanąłby wicehrabia Palmerston albo lord John Russel. Pojmujemy to dobrze, że rozwiązanie parlamentu w tej porze roku ma wiele niedogodności, porównawszy jednak jedno złe z drugiem, poczuwaliśmy się do obowiązku, udzielić Jej Mości Królowy tej rady, ażeby raczyła sankcyonować rozwiązaniu parlamentu, jak tylko na to zezwoli stan spraw rządowych, a w razie, gdyby Jej Mość Królowa nie raczyła przyjąć tej rady prosiliśmy najuniżeniej o nasze uwolnienie. Jej Mość Królowa raczyła rozporządzić, ażebyśmy pozostali w urzędzie i sankcyonować odwołanie się do wyroku i roztrzygnięcia ludu. Kraj jednak wytłumaczyłby fałszywie to odwołanie, jeżeliby sądził, że czynimy zapytanie: czy ten lub inny sposób reformy powinien być przyjęty, albo czy to lub inne postanowienie powinno być wciągnięte do bilu. My dotrzymaliśmy naszego słowa, gdyż zaproponowaliśmy parlamentowi, co według naszego zdania odpowiadało słusznym oczekiwaniom izby niższej i co świadczyło, że w duchu z pojednania traktowaliśmy tę kwestyę. Ale po zapadłem wotum niższej izby w tym przedmiocie nie jesteśmy związani do postanowień tego bilu, tylko sądzimy, że wolno nam wziąć tę kwestyę na nowo pod rozwagę. Poprawka szlachetnego lorda odniesie ten skutek, że rozwiązanie kwestyi reformy znów na rok zostanie odroczone. Odwołaniem się do kraju czynimy daleko ważniejsze i obszerniejsze zapytanie, t. j. czy teraźniejszy stan niższej izby podzielonej na liczne i małe stronnictwa, znajdzie i nadal poparcie i zachętę u angielskiego ludu. Zapytujemy kraj, jako ministrowie, którzy swego obowiązku i powinności swej wiernie dopełnili, czy ułożenie sposobu reformy poruczyć chce tym, którzy zajmą się tą sprawą z zimną rozwagą, albo tym, którzy podzielają niedorzeczne urojenia p. Bright albo zgadzają się na mało co mniej niebezpieczne zasady sir James Grahama. Zapytujemy kraj, czy zgadza się na obalenie ministeryum, które upadło nie w skutek słusznej walki o zdanie ale które obalone zostało szczęśliwym powodzeniem zmyślnych wybiegów.“ — Lord Granville usprawiedliwia potem w krótkiej mowie postępowanie liberalnej opozycyi i utrzymuje, że hr. Derby za nadto się uniósł, gdy sądzi, że tak wielka między członkami tej opozycyi panuje niezgoda. Potem załatwia izba dwie poprawki odnoszące się do spraw lokalnych i posiedzenie zostało zamknięte o godzinie 7 minucie 25 wieczorem.

Na posiedzeniu *izby niższej* dnia 4go kwietnia zabrał głos *kanclerz skarbu* i taką do prezydenta miał przemowę: „Nim przystąpię do orzeczenia właściwego przedmiotu rozpraw, zamyślam wprzód zaproponować odroczenie posiedzeń izby, by każdemu z szanownych członków podać sposobność do wniesienia zamierzonego może wniosku. We czwartek wieczór po skończonem już głosowaniu zaproponowałem odroczenie posiedzeń do dnia dzisiejszego, gdyż uważałem to za rzecz słuszną, by postanowienie, jakie Jej Mość Królowa powziąć raczyła, nie miało najmniejszego nawet pozoru pospiechu zbytniego. Po uwagach wniesionych przezemnie w izbie podczas rozpraw z czwartku zeszłego i po naradzeniu się z kilkoma kolegami mojemi nie wyda to się zapewne izbie dziwnem, że rząd nie myśli dalej popierać przedłożonego przezemnie przed pięcioma tygodniami bilu względem ulepszenia zastępstwa narodowego. Muszę przy tem oświadczyć izbie i to, że rząd nie myśli przedkładać już jakiegobądź innego wniosku w tej mierze. Protestuję też w imieniu gabinetu teraźniejszego przeciw tej doktrynie, jaką niektórzy zdają się powodować, że załatwienie kwestyi odnoszącej się

do reformy parlamentowej przysłuża tylko temu lub innemu członkowi izby lub pewnemu ministerstwu. Sądzę, że wolno to tem bardziej całej korporacyi ludzi stanu, to jest stronnictwu teraźniejszego ministerstwa zachowawczego, i że mu ze wszech miar przysłuża prawo przystąpienia do kwestyi zreformowania parlamentu lub jakiejkolwiek innej kwestyi publicznej obchodzącej dobro państwa i pomyślność mieszkańców. Muszę tu oświadczyć — bez żadnego jednak zamiaru wywołania tem sporów, które chciałbym raczej całkiem uchylić — że kwestya reformy parlamentu przedstawia się nam z dwóch stron przeciwnych: ze stanowiska zachowawczego i mówiąc bez urazy i w dobrem słowa znaczeniu — ze stanowiska rewolucyjnego. Jest bowiem stanowisko zachowawcze, które przy wszystkich zmianach proponowanych pragnie zachować i utrzymać teraźniejszą właściwość izby niższej — właściwość zastępców rozmaitych widoków i klas kraju — i jest stanowisko rewolucyjne, które dąży do zmiany tej właściwości, a izbę niższą chce mieć reprezentantem głosu większości liczebnej. Zastrzegając sobie więc na wszelki wypadek prawo zapatrywania się na tę kwestyę według własnego przekonania naszego, przyznajemy sobie, że jak na teraz dopełniliśmy obowiązków naszych w obec izby i kraju z wielkiemi ofiarami osobistemi i widoków stronnictwa naszego, i nie myślimy podejmować sie jakichkolwiek wyraźnych zobowiązań w tej sprawie. Wotum jednakże izby znagla rząd do zastanowienia się nad swem stanowiskiem w tej izbie. Już od samego początku sesyi parlamentowej znajdowało się ministeryum ciągle w liczbowej mniejszości, a to w kwestyach zwykle dość ważnych. Położenie nasze było bardzo przykre i trudne, i dawniej juz myśleliśmy o tem, czyby też nie należało nam oświadczyć się izbie ze zdaniem naszem, lecz trojakie względy wstrzymywały nas od tego. Najprzód nie mogliśmy mimo silnego wystąpienia stronnictwa liberalnego spostrzedz żadnej u niego zasady spólności i zjednoczenia, a co się teraz może jeszcze wyraźniej objawia, niż wówczas, kiedy lord Derby obejmował ster rządu z powodu niejedności i rozerwania stronnictwa liberalnego. W takim składzie rzeczy widzimy to dobrze, że jako ludzie uczciwi nie możemy bez dobrego wprzód namysłu ustąpić z posady, którą objęliśmy w myśl konstytucyi i z wszelkiemi do niej przywiązanemi warunkami. Powtóre był stan stosunków zewnętrznych bardzo krytyczny. Jej Mość Królowa przyzwoliła po naradzeniu się na pośredniczenie między dwoma wielkimi państwami wojskowemi, by ile możności zapobiedz wojnie europejskiej. Zmiana przeto gabinetu ministeryalnego była bardzo nie na czasie, i zachodziła konieczność, by rząd Jej Mości Królowej doznawał właśnie w tej chwili zupełnego zaufania parlamentu. Był jeszcze i trzeci powód, który nas skłonił do takiego, a nie innego postępowania. Po wielu obietnicach i po dłuższem zwlekaniu sprawy względem reformy parlamentu — zważywszy też, że już od lat dziesieciu uznano to w izbie niższej, że należałoby już co uczynić dla tej sprawy — po trzykrotnem zaleceniu przez koronę i po trzykrotnem zobowiązaniu się izby, tudzież po trzykrotnem zobowiązaniu się ministeryów kolejnie po sobie następujących, zdawało się nam, że to byłoby mocnym ciosem dla charakteru mężów stanu i dla parlamentu, gdybyśmy zapomnieć mieli o zobowiązaniach ciążących na nas, i gdybyśmy tym sposobem ważyli sobie lekce dobro i pomyślność kraju. A że izba zobowiązała się obradować nad kwestyą reformy spokojnie i z wszelką oględnością, przeto sądziliśmy za rzecz słuszną i godziwa, jeśli szczerze, uczciwie i bez żadnych widoków ukrytych podamy bil w tej mierze pod pilną rozwagę izby. Z tych więc trzech powodów ważnych pozostaliśmy na posadach naszych śród stosunków dla nas bardzo trudnych i nieprzyjemnych, i tylko to nas jeszcze pocieszało, żeśmy tym sposobem dopełnili obowiązku naszego w obec naszej monarchyni i kraju naszego. Ostatnie jednak wotum izby nie dozwala nam jednak postępować i dalej tą drogą. Było to wotum nagany dla rządu — nagany wyraźnej. Uznał je za takie sprawca jego, i tak też je i ministrowie pojmowali. Osądziliśmy więc u siebie, że rząd Jej Mości Królowej postradał wszelką powagę.“ Następnie wyraził p. D'Israeli szczerą podziękę tak radykałom (p. Roebuck i jego stronnictwu), którzy podczas ostatniej walki parlamentowej popierali ministeryum mimo całkiem przeciwnych — jak mówił — zasad swych politycznych, jak niemniej i stronnictwu zachowawczemu, które nie bez pewnej ofiary swych przekonań politycznych wspierało ministeryum szczerze podczas wniesienia i rozpoznawania bilu reformy. Oświadczył też przy tem, że według jego zdania ustaje już w tym kraju forma rządu stronnictw, a nad czem szczerze ubolewaćby należało, gdyż z upadkiem rządu stronnictw upadłby podobno wkrótce i system rządu parlamentowego. „Jestem tego przekonania“, rzecze dalej minister, „że w tak licznem, z narodu zebranem zgromadzeniu, jakiem jest izba niższa, nie ma innej rękojmi dla niezawisłości i powagi, jak właśnie związek polityczny między tymi, którzy w walnych sprawach politycznych są jednakowego przekonania. Zresztą nie mogę tego powiedzieć, jakoby nie przewidywaliśmy tego już wcześniej, co teraz istotnie nastąpiło. Jest to wypadek, który przewidywaliśmy mniej więcej, kiedy śród takich trudności obejmowaliśmy urzędowanie nasze.“ P. D'Israeli składał jeszcze podziękowanie, i całej izbie za uprzejmość okazaną mu przez cały ciąg sprawowania urzędu i zarządzania jej sprawami, i zakończył mowę swą tem oświadczeniem, że rząd postanowił parlament rozwiązać. Tym sposobem spodziewa się rząd sprowadzić stan rzeczy pomyślny dla służby publicznej. Zaraz po załatwieniu spraw odnoszących się do finansów tego kraju, i Indyów będzie izba odroczona i niezwłocznie rozwiązana. „Mogę także upewnić — dodał p. D'Israeli — „że postanowienie to zgadza się zupełnie z wolą Jej Mości Królowej.“

Następnie zabrał głos lord *Palmerston* i przyznał to p. D'Israeliemu, że również z uprzejmością zarządzał sprawami izby, i oświadczył, że nie chce ministrom brać tego za złe, że myślą pozostać na swych posadach, gdyż i on należał do tych, którzy im to doradzali, i że teraz nie może ich o to obwiniać, chociażby to nawet leżało w jego chęciach. Jakoż byłaby to doktryna bardzo niepolityczna utrzymywać, że ministrowie powinni ustępować z posad swoich, jeśliby większość przeciw nim się oświadczyła. Nie było nigdy takiej doktryny politycznej ani zwyczaju parlamentowego, i nie widzi też żadnego powodu, by taką nowość wprowadzać. Co do twierdzenia mowcy szanownego, jakoby ministeryum śród wielkich trudności objęło ster rządu, tedy musi oświadczyć, że gabinet nie powinien był przedkładać wcale bilu reformy, albo tylko taki, który pewny mógł być poparcia izby niższej i kraju. Lecz przedłożywszy bil inaczej ułożony, należało mu po odrzuceniu go przez izbę albo całkiem odwołać, lub inny przedłożyć, albo też bil w taki sposób zmienić i ulepszyć, że po powtórnem przedłożeniu mógł być przez izbę przyjęty. Nie myśli wprawdzie robić i teraz gabinetowi żadnych trudności w dalszych jego postanowieniach, lecz sadzi, że rozwiazanie parlamentu wypadało ogłosić dopiero w najgorszym i nieuniknionym już wypadku. Musi jeszcze i to powiedzieć mowcy szanownemu, że bil reformy będzie teraz hasłem każdej trybuny wyborczej. Jakoż mimo tego wszystkiego, cokolwiek tylko wspominano o życzeniu ministerstwa względem utrzymania pokoju europejskiego, jest przecież tego przekonania, że właśnie sześciotygodniowe odroczenie izby może najwięcej jeszcze przyczynić się do zerwania lub uniemożnienia wszelkich dyplomatycznych układów. Lecz gdy już zaszedł taki wypadek, tedy spodziewa się przynajmniej tego, że ministeryum pospieszy się ile możności z wykonaniem swego postanowienia. Po załatwieniu też najpilniejszych spraw publicznych, a co jeszcze przed świętami wielkanocnemi stać się może, powinna być izba rozwiązana, a czem prędzej to nastąpi, tem też i lepiej. Spodziewa się też, że szanowny mowca złoży izbie przyrzeczenie, że chociażby ministeryum zaniechało jak na teraz dalszego popierania bilu, to jednak poźniej znowu do tego przystąpi. A czem prędzej sprawa ta załatwiona będzie tym lub innym bilem, tem też lepiej dla całego kraju.

P. *Bright* oświadcza, że po rozważeniu wszystkich szczegółów nie mogło ministeryum inaczej już postąpić. Oprócz bezwarunkowego i niezwłocznego ustąpienia jest zapewne rozwiązanie parlamentu krokiem najstosowniejszym.

W końcu złożył lord John *Russell* krótki wywód swego bilu reformy. Najprzód nie podaje żadnej nowej podstawy dla reprezentacyi, lecz sądzi, że dawna podstawa bilu z roku 1832 powinna być zatrzymana. Proponuje census 10 funtów szterlingów dla powiatów w tem przekonaniu, że na to przystanie także i przeciwne mu stronnictwo w izbie. Cenzus dla miast zniża jednak z 10ciu na 6 funtów szterlingów. Dla miast nowych, którym prawo osobnego zastępstwa ma być jeszcze nadane, możnaby jeszcze mianować do 30 nowych członków. Przeciw tajnemu głosowaniu oświadcza się jednak stanowczo. Wkońcu doradza także jaknajprędsze rozwiązanie izby.

Francya.

(„Constitutionnelle“ artykuł o obecnem położeniu. – Głosy dziennikarskie. — Pogłoski. — Czwarte bataliony. — Ruchy wojskowe. — Depesza szwajcarska do mocarstw europejskich. — W. księżna Marya Leuchtenberska w przejeździe.)

Paryż, 6. kwietnia. *Journal des Débats* ostrzega opinię publiczną, ażeby nie oddawała się przesadnym nadziejom uniknienia wojny, jakie może obudzać zapowiedziane zebranie się kongresu. Nie ma jeszcze żadnej pewności, że z przyszłych obrad wyniknie utrzymanie pokoju, osobliwie, jeśliby żądano od reprezentantów mocarstw stanowczego załatwienia sprawy włoskiej. Pokój dałby się utrzymać tylko wzajemną uległością, za pomocą jednego z tych traktatów, które nikogo zupełnie zaspokoić nie mogą, ale przynajmniej dozwalaja każdemu udawać z honorem, że jest zaspokojony. Dalej przytacza dziennik ten dawniej już objawione zdanie, że w razie, jeśliby Francya naruszyła pokój, utworzyłaby się przeciw niej niezawodnie nowa koalicya europejska. Lud francuski może wmieszać się tylko w powszechną wojnę, jeśliby najgłówniejsze jego interesa, jego honor albo potęga były zagrożone lub naruszone. Nie powinien jednak narażać się na tak nierówną walkę jedynie dla korzyści lub ambicyi Sardynii.

— Dziennik *La Patrie* oświadcza, że na propozycyę Rosyi względem kongresu zgodziła się Austrya, nie żądając, ażeby Piemont rozbrajał się: „Gdyby jednak Austrya,“ utrzymuje *La Patrie* przy tej sposobności, „była ten warunek podala rzeczywiście, nie mógłby być przyjętym, jeżeliby równocześnie nie dała przyrzeczenia, że także się rozbroi. Gdyby Piemont rozbroił się a Austrya nie uczyniła tego, wówczas Austrya byłaby jedynem mocarstwem, które podczas kongresu stałoby pod bronią.“ Widać, pisze *gazeta wiedeńska*, że dziennik *La Patrie* wierzy Monitorowi zupełnie, że wszystkie wiadomości o zbrojeniu się Francyi są fałszywe i przesadzone.

— Według dziennika *Independance* obiegała w Paryżu pogłoska, że ku końcu b. m. udaje się Cesarz do departamentu Rodanu, „gdzie teraz zgromadzono znaczne siły wojskowe.“

— Organizacya czwartych batalionów postępuje bez przerwy. Utrzymują, że do 15. kwietnia zostanie ukończoną we wszystkich pułkach.

— Dwóch piemonckich oficerów administracyjnych przybyło do Paryża po uniformy, które zamówił sardyński rząd.

— Dziennikowi *Nord* telegrafują z Marsylii pod dniem 5. kwietnia: „Wojska dywizyi Bourbaki z Algieryi nadchodzą bezustannie i udają się do Lugdunu.“ Oddziały 16. pułku liniowego, tworzące cztery dywizye armii paryskiej wyruszyły wczoraj w pochód do rozmaitych miejsc zbiorowych, gdzie będą formowane na czwarte bataliony.

— Wiadomość o oczekiwanem przybyciu cudzoziemskiej legii do Francyi potwierdza się zupełnie. Dnia 3. kwietnia przybyło do Marsylii 917 ludzi 45. pułku liniowego z Algieryi. Należą do afrykańskiej dywizyi przeznaczonej do armii lugduńskiej. Drugi batalion tego pułku spodziewany był w Marsylii dnia 4. kwietnia. Jestto druga afrykańska dywizya, która udaje się do armii w Lugdunie.

— *Journal des Débats* zastanawia się nad depeszą szwajcarskiej rady związkowej z 14. marca do mocarstw europejskich i utrzymuje, że oświadczenie się Szwajcaryi z zamiarem obsadzenia na mocy traktatów wiedeńskich, ziemstw neutralnych sardyńskich dla lepszego zabezpieczenia ich neutralności, sprawiło w Sardynii wielkie wrażenie, i dziwią się temu wielce, że rada związkowa mogła ogłosić to postanowienie bez porozumienia się poprzedniczego z gabinetem w Turynie, zwłaszcza że nic nie upoważnia Szwajcaryę do wykładania sobie w ten sposób traktatów wiedeńskich.

— Z Marsylii telegrafują pod dniem 4. kwietnia, że książę Trubecki i margrabia Tonlongeon urzędnicy cesarskiego dworu w Rosyi przybyli tam temi dniami. Oczekują wielkiej księżny Maryi, która rosyjskim wojennym parostatkiem przybyć miała dnia 4. b. m. do Marsylii. Do dalszej podróży wielkiej księżny, przygotowano honorowy wagon.

Holandya.

(Traktat z Guatemalą. — Telegraf podmorski w Batawii. — Traktat z Japonią.)

Haga, 4go kwietnia. Dziennik rządowy ogłasza treść zawartego między Holandyą i Guatemalą traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi.

— Między Syngaporą i Batawią zakładają teraz telegraf podmorski na koszt rządu holenderskiego, a dostawcą drutu oszacowanego na $1^1/_2$ miliona zł. jest pewien fabrykant angielski. Zachodzi jeszcze ta wątpliwość w tej mierze, czy też pokrowiec druta telegraficznego wytrzyma upały pod równikiem i tamtejszą temperaturę wody. Mogłoby tak wypaść, że te półtora miliona reńskich zatraconoby tak w morzu, jak owe kwoty niezmierne w oceanie między Irlandyą i Newfundlandem. Dla przypatrzenia się temu drutowi odjechał pan Wenckebach, inżynier z głównego biora telegraficznego dnia 26. z. m. do Anglii. Upewniają, że niedawna podróż inżyniera angielskiego zostawała w styczności z założeniem podmorskiej linii telegraficznej i z urządzenim kantorów telegraficznych w holendersko-wschodnio-indyjskich posiadłościach, tudzież z połączeniem linii telegraficznych w posiadłościach angielskich w Indyach i w Australii.

Niedawno ogłoszony holendersko-japoński traktat dodatkowy z 18. sierpnia 1858 otworzył Holendrom siedm do ośm miast w Japonii, a nawet i stolicę Jeddo, z wielką dla nich korzyścią handlową. Według traktatu tego dozwolono ajentowi dyplomatycznemu i konzulowi jeneralnemu z Holandyi podróżować po całym państwie japońskiem według upodobania. Niedawno wytykano w drugiej izbie stanów jeneralnych niektóre niedostateczności tego traktatu, gdyż nieotrzymano na wzajem ani drogich upominków od Cesarza japońskiego, ani nie zapewniono sobie znacznych korzyści handlowych. a swobody osiągnięte dla religii chrześciańskiej są także wcale nie wielkie. Dobrze jednak i to, że traktatem rzeczonym zniesiono zwyczajnie godziwy deptania corocznie w pewnym dniu krzyża, że Holendrom dozwolono budować kościoły chrześciańskie, i że im zapewniono wolność wyznania religijnego. Na przyszłość też zakazano tak Japonom jak i Holendrom wszczynać zatargi religijne. Minister kolonii usiłował oponentów w izbie drugiej uspokoić tem zapewnieniem, że wkrótce już czas ten nadejdzie, kiedy cała Japonia przejdzie na wiarę chrześciańską.

Niemce.

(Ich Mość Cesarstwo rosyjscy spodziewani. — Ochotnicy neapolitańscy i rzymscy.)

Berlin, 4. kwietnia. Otrzymano tu wiadomość niezawodną, że Jej Mość Cesarzowa (matka) rosyjska przed swą podróżą do kąpiel w Ems zabawi czas niejaki w Berlinie, a właściwie w Sanssouci pod Poczdamem. Spodziewają się przeto i Cesarza Alexandra, a z Petersburga piszą listownie, że J. M. Cesarz odwiedzi matkę swoją w Niemczy. Niewiadomo jednak, kiedy to nastąpi i tylko słychać z pogłosek między wojskowymi, że Jego Mość Cesarz Alexander zjedzie może już około 16. maja do Berlina, gdzie pułk ułanów, którego szefem był Cesarz już od dawniejszych lat i jeszcze przed wstąpieniem swem na tron, obchodzić ma 50tą rocznicę swego istnienia. Również nie wiadomo jeszcze z pewnością, czy J. M. Cesarz odwiedzi z Niemiec niektóre dwory spokrewnione. W Petersburgu słychać tylko tyle, że Cesarz Alexander wyjedzie zapewne na kilka tygodni za granicę.

Lindawa, 3. kwietnia. W sąsiedniej okolicy Forarlbergu rozszerzają się coraz bardziej werbunki do służby neapolitańskiej i rzymskiej a nawet i w naszem mieście znajduje się kilku neapolitańskich oficerów i ajentów, którzy zwerbowanych w Szwajcaryi ochotników odsyłają tędy do Bregencyi i stacyi werbowniczych w Feldkirch i Pludenz, zkąd potem większemi oddziałami odchodzą do Neapolu i Rzymu. Do służby rzymskiej przyjmują jednakże tylko katolików.

Księstwa Naddunajskie.

(Stan rzeczy w Serbii.)

Belgrad, 2. kwietnia. Za wstawieniem się tutejszego austryackiego jeneralnego konzulatu przeciw niesłusznemu zamknięciu sklepów poddanych austryackich, upoważniło przynależne ministeryum kupców do otworzenia ich na nowo. Jestto dawno wiadoma, że w Serbii zbywa bardzo na mężach stanu; a jednak jak teraz stoją rzeczy, nie ma żadnej nadziei, ażeby Garaszanin został powołany do ministeryum. Internowany ulubieniec księcia Miłosza Zwetko Rajewicz ma być ministrem spraw wewnętrznych. Za powrotem księcia Michała spodziewają się niektórych reform w senacie. — Tu panuje wszędzie prowizoryum; książe nie cierpi ani wymówki ani repliki, idzie jak zawsze za własnem widzimisię. Podobna samowolność panuje też w wyższych i niższych organach rządowych; ztąd pochodzi, że wydane dzisiaj rozkazy bywają jutro już odwołane.

Sieb. B pisze o stosunkach na Wołoszczyźnie: „Otrzymaliśmy prywatną wiadomość z Bukaresztu 26. marca, która przedstawia bardzo smutny obraz teraźniejszych stosunków na Wołoszczyźnie. Największe nieszczęście, mówi, panuje tu dla braku pieniędzy; znikły całkiem z obiegu z przyczyny powszechnego niedowierzania. Cały handel stanął, nie ma ani jednego dnia, aby kto nie zbankrutował. Kupcy z znacznym czynnym majątkiem są zmuszeni wstrzymać wypłaty. Za przykład przytaczam między innymi bankiera Nik. Christu. Ten musiał z stanem czynnym 16 milionów piastrów i stanem biernym 6 milionów piastrów zastanowić wypłaty, bo w teraźniejszym niedostatku pieniężnym nie mógł się zdobyć na 10.000 piastrów.“

Montenegro.

Nowonarodzona córka, księżniczki Darynki otrymała na imię Alexandryna Eugenia i dotacyę 50.000 zł. z dobrowolnych upominków, które złożyli Montenegryni rodzice i krewni. — Bawi tu komisya przeznaczona do uregulowania granicy i rozpocznie wkrótce swą czynność od Antiwary. — Tureckie fortecy Podgoryca, Spuz i Żabliak otrzymały w dwójnasób wzmocnioną załogę. — Księciu Danile nie dogadza wynikłość z tak zwanej kwestyi montegryńskiej.

Turcya.

Rada tanzymatu zajmuje się w porozumieniu z komisyą dla Bośnii i Hercegowiny jak najgorliwiej reformami, jakie mają być zaprowadzone w tych prowincyach. Dnia 30go marca odpłynęły z Konstantynopola dwa parostatki z wojskiem przeznaczonem do obozu pod Szumlą.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8go kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* potwierdza, że wczoraj było posiedzenie konferencyi.

Londyn, 9. kwietnia. Wczorajsze posiedzenie *izby niższej*. Lord *Palmerston* zaniechał swoją interpelacyę, ponieważ D'Israeli oświadczył, że dyskusya nad sprawami zagranicznemi byłaby w tej chwili szkodliwą; przyrzekając jednakże na przyszły tydzień wyjaśnienie stosunku Anglii do zagranicy. Przytem oznajmił D'Israeli, że odroczenie parlamentu nastąpi 19. b. m. a rozwiązanie poźniej. Lordowie Palmerston i John Russell użalali się na tę zwłokę. W *izbie wyższej* wystąpił lord *Malmesbury* z podobnem oświadczeniem, zapewniając oraz, że rząd robił co było można, by utrzymać pokój Europy. — Dziennikowi *Times* donoszą z Turynu z 8. b. m., że poseł angielski odjechał do Londynu.

Turyn, 8. kwietnia. *Italia* zbija pogłoskę, jakoby hrabia Cavour miał być usunięty z posady prezydenta ministrów. — *Armonia* przynosi obwieszczenie towarzystwa zaatlantyckiego względem sprzedaży jego paropływów. — *Opinione* donosi, że ochotników ze stacyi w Pinerolo przydzielono do pułków kawaleryi, i że złożyli już przysięgę wierności. — Jak utrzymuje *Diritto*, wzbrania się rząd modeński brać udział w kongresie; zamiary Neapolu w tym względzie nie są jeszcze znane, a Parma i Toskania nie oświadczyły się dotąd z niczem. *Cattolico* donosi za rzecz pewną, że margrabia Villamarina został odwołany z Paryża, i że ma być przeznaczony do Berlina. — Otworzono nowe biuro werbownicze tak zwanych strzelców alpejskich Garibaldego. — Podług doniesienia dziennika *Opinione* postanowiono w Parmie wyjednać u księżny zaprowadzenie ustawy konstytucyjnej. Z Toskanii donoszą jednemu z dzienników turyńskich, że niedawno wybrało się znowu do Piemontu 9 ochotników ze znakomitych familii. Liczna szlachta, a nawet damy, i tłumy ludu wyprowadzali ich z miasta. We Florencyi zamordowano pewnego młodzieńca śród sprzeczki politycznej. Towarzystwo strzelców w Genuy ofiarowało Garibaldemu pięćdziesięciu dobrze uzbrojonych karabinierów. — Prowincyalne kolegium w Turynie będzie rozwiązane a gmach przyrządzony na szpital wojskowy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. kwietna.

Hotel Langa: PP. Wirth Ant., c. k. jenerał-major, z Przemyśla. — Br. Berchlingen, c. k. major, z Gródka. — Scherrenberg Paweł, c. k. porucz., z Sanoka. — Br. Frank-Badenfeld, c. k. porucz., z Jarosławia. — Marville-Grivelli Fr., c. k. porucz. i Ks. Thurn-Taxis Em., c. k. pułkownik z Żółkwi.

Hotel angielski: Wiktor Tadeusz, z Świrza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. kwietnia.

PP. Ks. Cantacuzene, c. k. podporucz., do Żółkwi. — Dobrowolski Wincenty, do Przybyłowa. — Geschos, c. r. oficer, do Husiatyna. — Kruszewski Henr., do Chorobrowa. — Malczewski Jul., do Skwarzawy. — Perczel Rudolf, c. k. porucznik, do Żółkwi. — Br Seenus, c. k. rotm., do Gródka. — Strzałkowski St., c. k. pens. kap., do Koszyłowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 9. i 10. kwietnia

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.73	+ 6 3°	84 3	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	323 99	+ 11 0°	80 6	„	„	deszcz
10. god. wiecz.	322 19	+ 9 3°	80.6	„	„	pochmurno
		Ilość deszczu 0.‴32.				
7. god. zrana	321.61	+ 8 2°	87.1	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	321 48	+ 12 7°	59.3	„	mi.	„
10. god. wiecz.	321 98	+ 7.7°	88 5	„	sł.	„
		W nocy deszcz 1.‴22.				

T E A T R.

Dziś opera niem.: „**Martha**"; piąty występ gościnny panny *Tietjens*, a drugi pani *Moser*.

Kurs lwowski.

Dnia 11 kwietnia

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	35	5	42
Dukat cesarski	„ „	5	40	5	52
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	10	9	28
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	73	1	76
Talar pruski	„ „	1	69	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	60	80	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	66	25	67	40
Pożyczka 5% narodowa	bez kuponów	73	20	74	45

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 11. kwietnia.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. 65.50 Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 73 70. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 67.30; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. — —. po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — —. Przeznaczone do loso.: z r. 1834 za 100 zł. —; z r. 1839 za 100 zł. 118.75 zł. z roku 1854 za 100 zł. 101.50. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po $4\frac{1}{2}$% za 100 zł. -- —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po $2\frac{1}{2}$% za 100 zł. —.—; po $2\frac{1}{4}$% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po $1\frac{3}{4}$% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po $4\frac{1}{2}$ za 100 zł. — --; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier 66.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii 67.—; Galicyi 67.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu 64 50; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 798 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 173 50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego 500 —; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. 1575; towarzystwa kolei żelaznej państwa 229.50; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. 137.—; kolei Cisy po 300 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. 463.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr. —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. 77.75; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka 90.50; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 100.60. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł południ. niemieck. waluty 100.50. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko 89 60. Lipsk za 100 talarów 40.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — —. Londyn za 10 funtów szterl. 118.—. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. 116.—. Marsylia za 100 frank. 47.10. Paryż za 100 fr. 47.40. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich 16.50. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich 9.30. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 60, dukaty ces. pełnej wagi 5.57, korony 16.8. półkorony —.—.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. kwietnia.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	—.—	—.—
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	74.80	74 90
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	70.10	70 20
dtto. „ $4\frac{1}{2}$% za 100 zł.	61.—	62.—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	260.—	270.—
„ 1839 „ 100 „	120.50	121.50
„ 1854 „ 100 „	105.50	106.—
Renty Como po 42 lir. austr.	14.40	14 75

B. Krajów koronnych		pien.	towar
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	Niższej Austryi	—.—	91.—
	Węgier	68.50	69.50
	Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	—.—	68.—
	Galicyi	68 —	68 50
	Bukowiny	—.—	67.—
	Siedmiogrodu	—.—	67 --
	innych krajów koronnych	81.—	92.—
	Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	825.—	830.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr	178.—	178.20
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	515.—	518.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1602 —	1603
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	229.80	230.—
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty	100.—	101.—
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	143.—	143.50
Kolei Cisy po 200 zł m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	90.—	92.—
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 20 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	63.—	64.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	420.—	425.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	—.—	230.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	—.—	95.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	—.—	90.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł.	—.—	82.—
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	—.—	99.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	—.—	78 50

Losy.

	pien.	towar
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztuke	92.—	92.50
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	101.—	102.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	73. —	73 50
Salma 40 „ „	37.50	38.—
Palfiego 40 „ „	34 25	34.75
Clarego 40 „ „	37.—	37 50
St. Genois 40 „ „	35.—	35.50
Windischgrätza 20 „ „	22.—	22.50
Waldsteina 20 „ „	24. —	24 50
Keglevicha 10 „ „	15. —	15.50

Na 3 miesiące.

	pien.	towar
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	96 90	97.—
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	96.90	97.—
Hamburg za 100 marko banko $2\frac{3}{4}$%	86.90	86.—
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	113 —	113 20
Paryż, za 100 franków 3%	45.15	45 25

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	37 cen.	5 zł.	38 cen.
Korona	15 „	40 „	15 „	42 „
Napoleondor	9 „	10 „	9 „	12 „
Rosyjski imperyał	9 „	25 „	9 „	27 „

KRONIKA.

Towarzystwo spiewaków tyrolskich daje dziś pierwszy koncert w sali Towarzystwa muzycznego.

(Pożar.) W nocy z 19. na 20. z. m. wszczął się pożar na folwarku w Fytkowie w obwodzie stanisławowskim, i zgorzała znaczna część zboża w snopach w wartości 262 zł. walut. austryackiej. Przyczyny pożaru niewyśledzono dotąd.

(Zadania do nagrody.) Królewskie towarzystwo umiejętności w Getyndze ogłasza powtórnie zadania, jakie wyznaczyła do nagrody rada administracyjna fundacyi Wedekinda dla historyi niemieckiej. Obie pierwsze nagrody wynoszą 1000 talarów w złocie. Za pierwszą nagrodę żąda rada administracyjna wydania rozmaitych textów i wykładów kroniki Hermanna Kornera; drugą przeznaczyła na napisanie krytycznej historyi panowania Cesarza Fryderyka II. i Niemczy za jego czasów. Do trzeciej nagrody niejest przywiązane żadne wyraźne zadanie; fundator żąda tylko napisanego po niemiecku dzieła historycznego, które powinno się zalecać starannem i krytycznem zestawieniem wypadków i jasnym wykładem przedmiotu. Także drukowane dzieła mogą ubiegać się o nagrodę, ale mogą otrzymać tylko połowę wyznaczonej ceny. Dzieła konkursowe mają być nadesłane do roku 1865.

(Meteorologiczne spostrzeżenia na okrętach.) Francuskie ministeryum marynarki wydało rozporządzenie, ażeby na okrętach spisywano regularnie spostrzeżenia meteorologiczne podług systemu porucznika Maury. Szczególnie obowiązane są do tego okręta wojenne, i otrzymają na to wszelkie potrzebne aparaty i meteorologiczne karty Maurego. Wszelkie spostrzeżenia mają być przysyłane do ministeryum marynarki.

(Muzeum Luwru) w Paryżu posiada najmniej 7- do 8000 płyt miedzianych, same dzieła najsławniejszych rytowników. Teraz przynoszą one dyrekcyi niemały dochód, gdyż w kilku salach muzeum założono drukarnie rycin a przy nich formalny sklep, gdzie się sprzedają odciski z tych płyt miedzianych; i niezbywa na miłośnikach, którzy radzi skupują te ryciny.

(Osobliwość klimatyczna.) Od niepamiętnych czasów niebyło w Petersburgu tak łagodnej zimy, jak tegoroczna. W lutym już, co może niezdarzyło się nigdy jeszcze, zawinął okręt z pełnym ładunkiem z Kopenhagi do Helsingfors.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Siarczyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.